

Orędownik jest pismem redagowanym przez domorosłych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarym.

Orędownik jest pismem dla prostaczków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Orędownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tyłu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysku; pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

Nauczka dla p. Ministra Dr. Mazurkiewicza i naszych dorobkiewiczów

Wielu — ale nie wszyscy — wie, jak przed rokiem szajka szowinistycznych nauczycieli, znana ze swego „nadprzyrodzonego“ patriotyzmu, oskarżyła u prezydenta „Ligi Patriótica“ (Związek Patriotyczny), o braku ducha narodowego w tych kolonjach.

Tekst oskarżenia nie jest nam wiadomy, ale w gazetach zostało ogłoszonym.

„Falta de espíritu nacionalista en Misiones“

„Un grupo de maestros de Azara (Misiones) se ha dirigido al presidente de la Liga Patriótica para informarle sobre la falta de espíritu nacionalista en esa región del país, donde la población extranjera predomina, y sobre las dificultades que se oponen a la enseñanza patriótica que ellos como maestros se creen en el deber de impartir en las escuelas locales.“

Invitan con este motivo al doctor Carles a visitar aquellas localidades para que pueda observar directamente el problema e iniciar con su presencia una campaña nacionalista que allí se considera de necesidad urgente.

Por pronta medida el doctor Carles ha dirigido comunicaciones al ministerio de Instrucción Pública y al Consejo Nacional de Educación para hacerles conocer la denuncia que por tan autorizada conducta llega de Misiones, y reiterandoles una vez mas la solicitud de la Liga Patriótica para que las autoridades propicien de un modo franco y decidido la enseñanza nacionalista en todas las escuelas de la Republica, por estimar que cuando esa propaganda se realice, de la escuela ha de irradiar a los demas centros sociales el culto de la patria“.

W tłumaczeniu to oskarżenie:

„Brak ducha narodowego w Misiones“

„Pewna liczba nauczycieli z Azary zwróciła się do prezydenta Ligi Patriotycznej, aby go poinformować o braku ducha narodowego w tej części kraju, gdzie mieszkają obcokrajowcy przewyższając, o trudnościach które stawiają nauce partjotycznej którą oni jako nauczyciele czują się obowiązani wpa-

jać w szkołach miejscowych.

Zapraszają z tej przyczyny Dr. Carlesa aby odwiedził te miejscowości, ażeby tu na miejscu mógł obmyśleć sposób unaradawiania, który się uważa za bardzo pilny.“

Dr. Carles natychmiast wysłał zawiadomienie do Ministra Oświaty i Narodowej Rady Nauczania, aby wiedzieli o skardze pochodzącej z tak wiarogodnego źródła z Misiones, wyrażając jeszcze raz prośbę Ligi Patriotycznej, aby władze rozpoczęły otwarcie i wytrwale naukę unaradawiania we wszystkich szkołach Republiki, spodziewając się, że jeśli szkoła rozpocznie tą pracę to inne środowiska stowarzyszeń przejmą się kultem Ojczyzny“.

Otóż Kochani Czyt. z powyżej podanych wiadomości zrozumiecie, jaki przestach i obawa ogarnęła prezydenta L. P., Min. Oświaty i Wysoką Radę szkolną, gdyż gazeta pisze, że „por pronta medida“, to znaczy, że natychmiast zostali zawiadomieni Min. Ośw. i Wysoka Rada szkolna o skardze wniesionej, przez tak, wiarogodnych oskarżycieli — Liga Patriótica, wyprawiła ze swej strony inspektora, a Rada szkolna wysłała inspektorów i wizytatorów do ochronek polskich w Apostoles i Azarze, którzy zjawiali się jeden za drugim.

Przeglądali sale szkolne, rewidowali książki i zeszyty, a niektóre zabrali, aby posłać Radzie Szkolnej jako dowód, że osobiście byli.

Przeliczyli dzieci obecne i wymagali spisu ile jest zapisanych, spisywali protokoły i kazali dyrektorom ochronek podpisać, zawiadamiając równocześnie, że jeśli chcą nadal szkołę prowadzić, muszą zrobić „solicitud“, do Rady Szkolnej.

W rządowej szkole wywoływano dzieci zapisane w polskiej szkole, aby się przekonać czy chodzą do rządowej. To się działo w naszych kolonjach.

Tymczasem p. Minister Dr. Mazurkiewicz w Buenos Aires informowa-

ny co się tu dzieje, tak samo „Consejo Superior de la Educación Católica“ informowali prezydenta Ligi P., Min. Oświaty, a szczególnie Radę szkolną, że ochronki są prowadzone według wymagań praw i konstytucji argentyńskiej, że dzieci kolonistów wypełniają obowiązek uczęszczając do szkoły rządowej i poza tą dopiero idą do polskiej, czego konstytucja nikomu nie zabrania.

Nie dopięli więc w swym „nadprzyrodzonym“ partjotyzmie — z korzeniami wyrwać wszystko co cudzoziemcze, ale widocznie, że nadzieje nie tracili.

Nie mogąc dać dostatecznych dowodów, że Argentynie grozi niebezpieczeństwo ze strony polskiej narodowości musieli więc oskarżać naszą religijność, ale tu jeszcze mniej zyskali bo sam prezydent Ligi P. Dr. Carles osobiście powiedział o sobie, która naszą sprawę broniła: „son cosas de religión; hemos con testado: la Liga Patriótica no lucha contra la religion, al contrario, tiene por su lema „Dios y la Patria“.

Widzicie więc Koch. Rodacy jak wylazło sztydło z worka! to nasza religijność jest powodem nienawiści i to zapewne dlatego, że nasze stowarzyszenia religijne urządzając zabawy, nie wpuszczają „cudzych“, to było dla nich powodem wniesienia skargi, o braku ducha narodowego w Misiones.

Widocznie że owej grubie „de maestros“ rozchodziło się o rozgłos o zyskanie sławy w kraju (jak to ogłaszali, niedawno, że pobudowali mosty, ponaprawiali drogi, lecz tu o tem nikt nawet żadnego pojęcia nie miał gdzie te mosty i drogi) a by nietylko Rada Szkolna, Minister Oświaty (gdzieby tylko kilka osób wiedziało,) ale, aby Liga P. i cała Argentyna dowiedziała się o partjotyzmie wyżej wymienionej grupy.

Narobili krzyku i hałasu; ale na tem skończyli, bo ochronki (szkółki) jak funkcjonowały tak i nadal funkcjonują.

Przyjechał do Misiones p. Poseł Dr. Mazurkiewicz i widział w kolonjach: Kopus, Bompland i Cerro Cora, z jaką uprzejmością witali go tutejsi urzędnicy i nauczyciele jak np. dyrektorzy Romeo i Basabez w bardzo serdecznych słowach go witali, i przyznali: jak ciężka, mozolną pracę i zdobyty postęp przez Polaków oceniali, ale ze wszystkich witających najserdeczniej przemawiał na bankiecie w Apostoles Dr. Altube (lekarz) mówiąc pomiędzy innymi:

„Es una gente sana y moral“

Dr. Mazurkiewicz wzrurzony wprost rozczarowany — słysząc tyle uznania, tyle wyrazów szczerych i szacunku dla naszego wychodźstwa (pomijając to, co słyszał w Korpusie Bompland i Cerro Cora), musiał sobie powiedzieć: jak to możliwe, że przy takim ustroju i przekonaniu, przy takiej życzliwości, może jeszcze istnieć „un grupo de maestros“ który oskarża kolonistów „por falta de espíritu nacionalista?“

Dr. Mazurkiewicz na tak szczerze i serdeczne słowa, również serdecznie dziękował mówcy i całej Argentynie, za jej gościnność i uprzejmość względem wychodźstwa, lecz wyraził życzenie — o czym nie wątpi — że Argentyna, tak wspaniałomyślną będzie jak Stany Zjed. Am. Północnej dając wolność i tolerancję, aby dzieci polskich kolonistów mogli się uczyć mowy swych ojców, co się wiele może przyczynić do nawiązania stosunków handlowych i przemysłowych, co niewątpliwie leży w interesie obu krajów.

Mowa p. M. Dr. Mazurkiewicza była bardzo życzliwie przyjęta przez obecnych.

Na tem mogłoby być się skończyć, ale „un grupo de maestros“ rządało, aby Ramón Suaiter Martinez przemówił.

Mowa jego była przerywana co chwila ogłaszającym brawo i oklaskami, któremu wtórowali z zachwytem nasi dorobkiewiczze ... ale ... nie wszyscy!

I co powiedział p. Ministrowi?

Wiele rzeczy ... lecz na dziś przytoczymy jedno tylko z jego oświadczeń, że „tu nikt nie zabrania dzieciom uczyć się po polsku“.

Kochani Rodacy!

Zapytajcie się teraz: poco nasylali na nasze ochronki inspektorów i wizytatorów na rewizje? ...

Pomyślcie rodacy, że to nie pierwsze oskarżenie, bo takich oskarżeń począwszy od r. 1908 było bez liku, a kilka było tak groźnych, iż myśleliśmy (nie znając prawa tutejszego),

że naszym szkółkom ostateczny koniec się zbliża, dopiero jeden z sędziów (juez letrado) wytłumaczył: jeśli dzieci chodzą do rządowej szkoły, to po za tą mogą się uczyć czego chcą, a jeśli jeszcze raz jaki inspektor wstąpi rewidować bez zezwolenia dyrektora teje, należy natychmiast zanieść skargę do sądu.

Ta rada nie poszła w las i chociaż później niejednokrotnie inspektorowie wymagali, że należy zrobić „solitud“ na prowadzenie szkoły, nigdy na nich nie zważano, gdyż konstytucja zezwala nato, ale owej grupie nauczycieli chceny przypomnieć, co powiedział niejaki Miguel Delphin w Nr. 250 „El Territorio“:

„Un grupo de sollicitar ejecutar el Mimno Nacional“

Como nunca, la letra de López y Planes me llegó al corazón ¡Libertad, libertad, libertad! Entre estas libertades, el odio y el egoismo se desatan furiosamente, la ruindad ocupa el primer puesto y la oposición que debiera ser de alta escuela moral, catedra de civismo de defensa y ayuda a los que sufren; no es sino foco de ambición arribista a base de mentiras y calumnias, en una palabra: fomento de la corrupción espiritual“.

Przyznajemy się, że i nam ta wychwalana „libertad no llega al corazon“.

Ale

Cóż miał p. Minister sądzić o tej komedji?

Przed kilku miesiącami wszyscy ministrowie i Rada Szkolna zostali zaalarmowani, że Misiones przepada i całą winę ponoszą polskie szkółki a tu, nie do uwierzenia, w oczy p. Ministrowi powiedziano, że nikt nie zabrania uczyć po polsku; co więcej musiało Go dziwić, że tylu obecnych dorobkiewiczów to wyznanie oklaskało; czyż oni są jedyjni, co nie wiedzieli o rewizjach i przesładowaniach polskich szkółek i ochronek, których istnienie całe Bs. As. zaalarmowało?

Była to jedna nauczka dla p. Ministra! A nasze dorobkiewiczze co powiedzą nato?

Dawny Apostolanin

Wybory municypalne w Apostoles

Wybory municypalne w Apostoles, są jedne z najruchliwszych i najzawziętszych z pomiędzy wyborów, jakie się odbywają w innych miasteczkach Misiones, mających autonomję (samorząd) municypalną.

Jak zacięte toczyły się walki wyborcze świadectwem, że np. w r. 1915

partja która w głosowaniu wygrała lecz miała tyle t.u.ności w rządzeniu, ogłosiła tej ot. dot. orgo. przyciężło się i swym poparciem wyznało przynależność do tego ruchu 312 kolonistów. To samo powtórzyło się w r. 1924, lecz nie w takich rozmiarach i nie ogłoszono publicznie. Nieznający stosunków z bliska, dziwić się będzie tej walce, lecz przyrzawszy się liczbom poniżej umieszczonym, zrozumie dlaczego tak się dzieje.

Według „padronu“ z r. 1925, miało prawo do głosowania 632

Jeśli podzielimy wyborców, podług zawodów, to otrzymamy liczbę:

Rolników	300
Rzemieślników	66
Skleparzy	50
Inne zawody	216

Ci zaś dzielą się na:

Obywateli	363
Obcokrajowców	269

Lecz obcokrajowcy, jak i obywatele dzielą się na różne narodowości: Argentyńczyków rodowitych 213 Niemców, Brazylijan, Paragwajczyków, Italianów, Arabów, Rosjan Hiszpanów it.d. 119

Polaków tut. obw.	49	161
„ obcokraj.	112	
Rusinów tut. ob.	87	
„ obcokraj	91	176

Do wyborów 25 kwietnia br. wystąpiło trzy partje:

„UNION INDUSTRIAL AGRICOLA COLONIAL“

Na radnych:

Nicolas Dei Castelli, Michał Krainski

Na sędziów (juez)

Alberto J. Nin, Angel Losada

„UNION CIVICO COLONIAL“

Na radnych

Walter R. Killmer Carlos Camara

Na sędziów (juez)

Enrique Diedrich

Antoni Maxymowicz

„COMITE CONCENTRACION POPULAR“

Na radnych

Teofil Szychowski, Robert Velis

Na sędziów (juez)

Jose H. Monte, Eduard Guarderes

„Union Ind. Agr. Col. wybrała

radnych 6-ciu głosami, a U. C.

C. wybrała Jueza de Paz 1 głosem

Obecny skład rady municypalnej

jest następujący:

Alarico Escobar U. C. C.

Franciszek Szeliga " " "

Walter R. Killmer " " "

Nicolas Dei Castelli U. I. A. C.

Michał Krainski " " " " "

Dokonczenie na stronie 4-tej

„HANDEL POLSKI”

Józefa Kozłowskiego

Kupuje produkty kolonialne — Ma za-
wsze na składzie wielki wybór
wszelkich towarów

Korpus

Misiones

„La Cooperativa Polonesa”

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych—

obawia — narsędzi kucbeanyeh j wszelkych, drobiazggów

Ceny bardzo przystępne.

Jan Dłuto ki

AZARA

Misiones

Companias Generales de Navegación

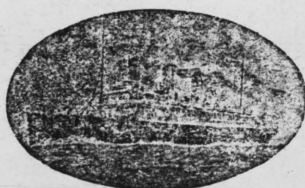
Jedyna Polska Agencja Okretowa w Argentynie

Karty okretowe

Specjalnoc:

Do i z Polski

Sprowadzanie rodzin z Polski



Pasaże do wszelkich miejscowości Europy wszystkimi linjami okretowymi
Przesyła pieniądze do wszelkich miejscowości Polski w dolarach i złotych polskich

Eugenjusz Ryter

Buenos Aires

Złatwia wszelkie sprawy listownie

Alsina 2128

Dzieje Narodu Polskiego

Ciąg dalszy

Bolesław zabawiwszy kilka miesięcy w Kijowie osadził na tronie Świętopętka, a sam wrócił z tryumfem i ze skarbami do domu; po drodze odebrał jeszcze grody czerwieniście, to jest Ruś czerwoną, którą przyłączył napowrót do Polski. Teraz państwo Bolesława którego Rusini nazwali Chrobrym, to jest walecznym, a Polacy wielkim, rozciągało się od morza Bałtyckiego po za Karpaty do Dunaju i Cissy, od ujścia Odry ku Dnieprowi; na znak swych zwycięstw kazał Chrobry wbić słupy żelazne w rzekach: Ossie, Elbie (Łabie), Sali i Dnieprze.

Wielkie to państwo umiał i wewnątrz urządzić Bolesław należycie: szerząc gorliwie chrześcijaństwo; zapewnił narodowi źródło oświaty i cywilizacji, utrzymywał liczne wojsko zaprowadziwszy obok piechoty i jazde, dalej utworzył skarb narodowy na który składały się łupy i podboje wojenne, oraz podatki, jak: królewskie poradne, powołowe, sep, stróż, wojna, pomocne itd. Jak hojnie nagradzał zasługi, rycerzy obsypywał skarbami, biednym świadczył tysiące dobrodziejstw, rozdając na każde święta żywność, napoje i pieniądze (za jego panowania 1009 roku bito pieniądze we Wrocławiu), tak z drugiej strony surowo karał każdy występki; młodych winowajców brał nawet z sobą

do łaźni, gdzie w cichości aby czei nie naruszyć; kazał ich ochłostać. Sprawitliwości przestrzegal ściśle; ujmując się za kmięciami, ludowi nadał bezpłatnych obrońców przed sądem, krorego nie ukończył, dopóki sprawa najmizerniejszego z poddanych nie została załatwiona.

Na uwięzienie tych wielkich dzieł swoich kazał się przy schyłku życia namaszczyć i ukoronować na króla; uczynił to zdaje się za pozwoleniem Papieża, arcybiskup Hipolit, następca Radyma, w katedrze gnieźnieńskiej wobec wszystkich biskupów polskich, dostojników państwa, panów i rycerzy.

Wkrótce po koronacji, dnia 17 czerwca 1025 roku umarł Bolesław, zostawiając następcą swoim syna Mieczysława II, urodzonego z najbardziej umiłowanej małżonki Kunidy, którą dla jej cnót nazywano „służką Chrystusową“. Oprócz Mieczysława zostawił jeszcze Chrobry synów: Dobromira i Ottona-Bezprima, oraz kilka córek. Śmierć tego monarchy wywarła żal wielki, który był tak powszechny, iż bez nakazu w całym kraju obchodzono żałobę; przez cały rok nikt nie wyprawiał zabaw nie ubrał się w świąteczne szaty, nie było słyhać śpiewu ani muzyki.

Bolesław I Chrobry panował lat 33 od roku 992 do 1025; umarł w Poznaniu, gdzie też obok ojca został pochowanym i pomnikiem uczczony.

Mieczysław II

Mieczysław II naznaczony następcą przez ojca, a wstawiony jeszcze za jego życia w wojnach niemieckich, wstąpił na tron po śmierci Chrobrego i dość szczęśliwie przez pierwsze lata panował. Lecz wkrótce starszy brat jego Otton-Bezprim, chcąc Mieczysławowi wydrzeć panowanie, udał się po pomoc do wuja swego króla węgierskiego; ten chętnie wtargnął do Polski i zabrał ziemię za Tatrami leżącą, oraz część Morawy, której resztę w tym samym roku zagarnął Brzetysław książę czeski. A wnet trzeci nieprzyjaciel Jarosław, książę ruski, któremu Chrobry niejednę zadał klęskę, panujący w kijowie po śmierci Świętopętka, napadł Ruś czerwoną i znowu ją od Polski oderwał.

Tymczasem Bezprim, nie uzyskawszy nic od wuja, który w zabranej ziemi nie jego, ale swojego syna osadził, umówił się z cesarzem Konradem, wielce Polakom nieprzychylnym, i razem z nim z dwóch stron na Mieczysława uderzył.

Ten, lubo zewsząd przez nieprzyjaciół obkoczony, lecz wspierany od Słowian nadelbiańskich, zadał już był jedną klęskę Niemcom, a teraz z dwóch stron od razu napadnięty, długo się bronił, nim uległ przemocy. Pokonany w końcu, musiał z cesarzem zawrzeć pokój i oddać mu Łużyce.

Ciąg dalszy nastąpi

Jak się wybory odbyły i która partja miała większą wartość moralną nie będziemy w to wchodzić, lecz oddajemy głos jednemu z wyborców:

„WYBORY„

Co za śmieszne te wybory:
Agent lata gdyby chory
Jak gdyby miał taniec Wita!
Krzyczy, szarpie, ludzi chwyta
Z dwóch stron kartki w kieszeni pchają
Do samych drzwi podprowadzają
Trzymaj! trzymaj! bracie z nami:
A nie z tymi gałganami.

Auta huczą: ludzi zwoją;
Komitety na to złożą!
Niechaj pęknie goma, oś!
Ale złapaj dla nas głos.
Oj nie jeden sobie gazda:
Nie znał jaka autem—jazda
Dzisiaj; jedzie gdyby Pan:
Obiecuję: głos wam dam
Dzisiaj Ciebie proszą Bracie:
Jutro nikt nie spojrzy na cię
Taki to już głupich los,
Dać się ciągnąć za swój... nos

Za wódką — krw

Apostoles w wigilję uroczystości narodowej 25 maja było świadkiem krwawej zemsty, dokonanej przez kontrabandystów wódki, na donosicielach do władz.

24 w nocy przyszli na zabawę do niejakiegoś Dal Colma przygotowani do bójki Pedro Sarraille, Pedro Diodelich (Chileno—Delmatyn) i kilku innych, a rozpoczynawszy zaczepkę zastrzelili Narcisa Delgada, potem rębali go nożami i tłukli kijami.

W bijatyce zostali z napastników ranni Sarraille i Diodelich, a prócz tego dwie osoby więcej.

Sarraille może wyzdrowieje, a Diodelich został przewieziony do Brazylji.

Wiści z Polski

BERLIN 27—Do legacji polskiej w tem mieście doszła wiadomość że w Małopolsce (Galicja) został ogłoszony stan wojenny, z przyczyny pogłoski że ma wybuchnąć przeciwrewolucja. W miastach Lwów, Przemyśl i Kraków jest stan oblężenia

WARSZAWA 27 — Rząd wydał dekret, zakazujący sprzedawania napojów alkoholowych tak długo, aż się odbędzie Zebranie Narodowe.

Warszawa 29—Socjaliści oznajmili, że będą głosować na marsz. Piłsudskiego na wyborach w przyszły poniedziałek.

Partja Narodowa oznajmiła, że dopiero w poniedziałek ogłosi swego kandydata na prezydenta.

Poszukuje swego moza

Mąż mój Sianisław Polowczyk z zawodu ślusarz (trudnił się parową młocką) od kwietnia 1924 r. znajdował się w kolonji Baroń (Pampa Central F. C. O. Argentyna) lecz od dłuższego czasu nie mając żadnej wiadomości o nim, proszę ktoby wiedział o jego pobycie, niech będzie łaskaw mię oznajmić.

Helena Polowczyk z d. Winiecka
Więcborg, powiat Sępólno
Pomorze - Polska.

„Dzis i Jutro“

Pismo dla młodzieży żeńskiej, wydawane co dwa tygodnie w formacie zeszytu. Adres redakcji.

ul. Starowislna 3
Kraków - Polska

La Ukraniana

(Tienda y Almacen)

Kupuje wszelkie produkta kolonjalne
Zawsze ma na składzie wielki wybór
towarów metrowych i wszelkie inne
koniecznej potrzeby

Bazył Przygotski

APOSTOLES Misiones



Wielki skład bławatny, tkanin wszelkiego rodzaju i żywnościowy

(Gran Tienda y Almacen)

„Las tres B B B“

Dom handlowy najlepiej wyposażony

Sprzedaje zawsze po najniższych cenach

APOSTOLES

Misiones



LEON DZIKOWSKI

Wielki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkta kolonjalne — Ma zawsze
na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Ceny bardzo przystępne

KOLONJA KORPUS Misiones



Jerba-mate do sadzenia

na pole, ma na sprzedaż 20,000
Teofil Karczuzak

Mieszka na granicy kolonji Apostoles i Azary, na jelen km. od głównej drogi

Franciszek Lubaczewski

Założył sklep na Magdalenowie — Ceny
bez konkurencji

Picada San Javier

Misiones

„El Polones“

Michał Zubrzycki

Kupuje i czyszczy ryż w jakiegokolwiek ilości — mielő kukurudze i inne zboża.

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

Teofil Szychevski

Sklep — kuznia — skład zelaza

Sprowadził towary łokciowe, obuwie i tp.
Prosi: odwiedzić, obejrzeć i wybrać
do gustu i guściku.

APOSTOLES

Misiones

Edward Sniechowski

Wykonuje wszelkie roboty stolarskie
stelmachskie po cenach niskich

APOSTOLES

Misiones



Almacen „FIRPO“ Posadas

Jedyny handel polski na tej placówce — Kupuje produkta kolonjalne — Płaci ceny najwyższe — Poleca swój dom rodakom.

Piotr Józwiak

Av. Mitre i Ayacucho

POSADAS

Misiones



PRZEGLĄD

Religijny Parafjalny i Społeczny

Naco się urządza Kongresy Eucharystyczne ?

Kościół urządza Kongresy Eucharystyczne, aby przypomnieć ludziom nieskończoną miłość Chrystusa Pana ukrytego dla nas w Najśw. Sakramencie. Przez nabożeństwa urządzone w czasie Kongresu, pragnie Kościół, aby serca nasze rozgrzały się gorącą miłością ku naszemu Zbawicielowi.

Natomiast jest zadaniem ich, pogłębić znajomość Eucharystji i jej wpływu na życie religijne jednostek, rodzin i społeczeństwa całego, oraz praktycznie ujawnić życie eucharystyczne katolików.

Atoli głównem zadaniem Kongresów Eucharystycznych jest praktyczne ujawnienie życia eucharystycznego i wykonanie dekretów Piusa X o częstej, a nawet codziennej Komunii św. Ten to cel papież Pius X naznaczył wyraźnie przez usta swego kardynała--legata na Kongresie w Tournay.

Pod tym względem Kongresy uświadamiały masy i rozpraszały mgły, które zasłaniają przed umysłami wielu słońce Przen. Eucharystji. Pogłębiano więc na nich zrozumienie dekretów o cę tej Komunii wiernych i wczesnej Komunii dzieci, urządzano Komunje generalne wiernych i dzieci, a od Kongresu w Lurd organizowano tzw. Krucjatę Eucharystyczną młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Na

Kongres Eucharystyczny

W Chicagu (St. Zj. A. Pół.) zjadą: Księż-

za, bracia i siostry zakonne z Japonji, Indji i Chin. Każdy kraj pod słońcem będzie miał przynajmniej jednego Biskupa na czele pielgrzymki. Niektóre kraje już przysłały zawiadomienie ilu na Kongres przyjeżdża. Są kraje, z króich przyjeżdża po czterech, sześć a nawet i dziesięć tysięcy wiernych oprócz osób duchownych. Dwudziestu siedmiu Kardynałów zjedzie na Kongres, czterdziestu przeszło Biskupów, pięciuset przeszło Prałatów i przynajmniej ośm tysięcy księży. Spodziewanym jest także król i królowa Belgji i Hiszpanji (katolicy) wraz z wielu innymi przedstawicielami państw przybędą na Kongres. Z Francji przyjeżdża bohater wojny światowej (katolik) marszałek Ferdinand Foch.

W drugi dzień Kongresu odprawiona będzie uroczysta Msza św w stadionie parku Grant. Podczas Mszy św. spiewać będzie chór dzieci szkolnych składający się z sześćdziesięciu tysięcy (60.000) dzieci. Tak wielkiego chóru jeszcze nigdy w świecie nie szlyszano—Tej Mszy św. wysłucha przynajmniej sto tysięcy ludzi — przygotowania są czynione, aby zapewnić taką liczbę siedzeń. W ostatnim dniu Kongresu obędzie się uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem który nieś będzie san delegat papieski. Procesja ta, obędzie się na gruntach Seminarjum Archidiecezjalnego przy udziale dwastupięćdziesięciu tysięcy wiernych.

Głównym tematem przemówień na Kongresie Eucharystycznym w Chicago ma być z woli Ojca św. „Eucharystja a rodzina“ a niema wątpliwości, że w czasach zaniku ducha religijnego w rodzinach, w czasach rozwodów i chorób moralnych w rodzinach w Ameryce, spadną z natchnionych ust mówców kongresowych pełne smugi światła ku odrodzeniu się rodzin katolickich.

Wszyscy wierni całego świata zyskają zupełny odpust, jeśli podczas odbywającego się kongresu w Chicago, przystąpią do Sakr. Św. i pomodlą się na intencję Ojca św. w swoim parafjalnym kościele lub kapliczce.

Campinas

Pisze jeden z gospodarzy:

„U naszych ludzi jest zwyczajem, czy to na weselu, chrzcinach, zabawie lub innej okazji, a nawet w sklepie, prowadzić rozmowy o księżach i kapliczkach i nieraz aż do sprzeczki przychodzi.

Takie awantury wywołują zwykle tacy, co nic nie dali, bo lubią mówić: „złożyli ludzie na kapliczkę, na utrzymanie dla księdza i niewiadomo gdzie się pieniądze podziały“ i w takich razach komitet, a nawet ksiądz jest posądzany o kradzież.

Spytać takiego mądrala, ile tych pieniędzy było, to odpowie; „ja nie wiem, bo ja tam do tych spraw się nie mieszam, ani do kapliczki nie chodzę, bo i poco? Przyjść tam to zaraz komitety upominają się, żeby dać na to i owo, a człowiek ma tyle innych wydatków“.

Ktośby myślał, że ci, co nie dają na kapliczki, cerkwie i tp. już tysiące złożyli, tymczasem i oni mają wydatki i to nie dobrowolne, ale przymusowe, a potem mówią:

„czy nie lepiej było dać na Boże?“

Taki wypadek stał się niezbyt dawno pięciom naszym gospodarzom, co to służbie Bożej niechcą płacić, ale zato płacą służbie policyjnej—jeśli niechcą odsiedzieć na policji 5 do 10 dni—co mi opowiadał jeden z nich:

„Mój kum zgodził się z sąsiadką zawieść kukurudzę do Candelarii, więc i ja pojechałem, bo chciałem zarobić. Pod miastem spotkaliśmy się z sąsiadami i zajechali na nocleg, a baba zszła z woza i poszła do miasta. Około godziny ósmej w nocy, przylatuje baba z miasta i mówi kumowi, aby zaraz wiozł kukurudzę, bo znalazła kupca.

Zaczęliśmy jej tłumaczyć, że dziś niepodobno, bo noc i konie na pastwisku, ale baba chciała obstać na swoim i zaczęła wykrzykiwać, aż policja przyleciała, pytając co się dzieje.

Baba powiedziała żeśmy ją napasłowali, więc wszystkich zabrali na policję na noc, a rano zapłaciwszy po 5 pesy, puścili do domu.

Kazmierzowo

3 Maja była tu piękna uroczystość; kapliczka była przepelniona

Po nabożeństwie przemówił do zebranych p. Lagutt o 3 Maju czyli Konstytucji onego dnia.

Dzieci ustawione szeregiem na scenarji odśpiewały kilka pieśni narodowych, potem nauczyciel (A. Cz.) miał odczyt na temat: „Czemu to Polacy tak uroczycie obchodzą dzień 3 Maja i dlaczego czczą Najświętszą Panne, jako swą królowę?“

Po odczytach nowach i wierszach członkowie T-wa. Tadeusza Ko

ciuszki ustawili się parami i ze sztandarem na czele, ze śpiewem marsza „Jeszcze Polska nie zginęła“ podążyli do domu Antoniego Rybińskiego na wspólny obiad. Na wieczór odbyła się zabawa, podczas której śpiewano różne piosenki, w czem nietylko młodzi ale starzy brali udział.

Cała uroczystość odbyła się we wzorowym porządku; widać że czem raz lepszy duch między nami panuje.

Uczestnik

Wincentovo

Na naszej pikadzie Galiciana przy ruskiej kaplicy (Wniebowzięcia) w święta wielkanocne, odprawiła się bijatyka.

Strzelano z rewolwerów aż ziemia się trzęsła, rąbano maczetami, a co było pisku i wrzasku — trudno wypowiedzieć. Jednego omal nie zabili, a zdaje się że krawiec i szewe będą mieli niemało roboty głowy polatać.

Na nieszczęście krawca dobrego niema, a szewe był dobry — Antoni Nikel majster co się zowie — ale . . . jak pojechał do Bs. As. ze skargą na inżyniera Larguia że źle mierzy tak dotychczas ani słychu o nim.

Był on tu „rybą“ nielada!

Założył towarzystwo z pięciu członków stałych i utrzymywał czytelną „prawdziwą postępową“.

Na skardze przez niego i jego „sekretarza napisanej, podpisało się coś ze 20 osadników, lecz gdy inżynierowi przysłano z Ministerstwa skargę na niego, zawołał wszystkich podpisanych pojedynczo i każdemu czytał i pytał się czy to ich podpis.

Prawie wszyscy przyznali się że to ich podpis, ale powiedzieli że Nikel oszukał ich oo co innego mówił niż tu napisano.

Inżynier Larguia powiedział, żeby Nikel na czakry nie czekał, bo ich nie dostanie.

Wincentowiak

Jadwigovvo

Czytałem w Orędowniku, że Derendinger ma młyn do jerby, lecz wiadomość jest mylna, bo ma tylko do kukurudzy. Ma też tartak, ale cóż, kiedy koloniści nie mogą z niego zyskać, gdyż nie wolno im zawieść drzewo z swego lasu do rżnięcia dopuki nie mają tytułu własności.

Tytuł własności! to coś tak rzadkiego jak ta gwiazda do Trzem Królom świeciła, której nareszcie i ja się doczekałem, choć kłopot nie skończony.

Gdy miałem tylko tytuł prowizor, powiedziano mi, że jestem już obowiązany płacić podatek, więc poszedłem do urzędu aby go złożyć, a tu powiadają, że nie mogę bo niema tytułu własności.

Bo otrzymaniu go znów poszedłem płacić, a tu śpiewają że za tyle i tyle lat nietylko podatek, ale i „multa“ (karę) muszę zapłacić.

Jakto jak chciałem zapłacić dawniej, to powiedziano mi że nie mogę, bo niema tytułu własności a teraz karę mam płacić?

Ale co robić. Gdyby to z prywatnym człowiekiem sprawa, to bym go nazwał złodziejem j oszustem, ale to z rządem sprawa, więc co innego, on się stara, aby jak najwięcej pieniędzy od „gringos“ wyciągnąć.

Rózanovvo

Na uroczystość Trójcy Przenajświętszej (niedziela 30-5) na którą Kościół sw. czyta Ewangelję: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody“, czyli upomina nas katolików podpierać misje wśród pogan, w ochronce św. Józefa Wielb. Siostry urządziły z dziećmi zaraz po sumie przedstawienie, składające się z: pieśni, wierszy, mów, żywych obrazów i teatrzyków przedstawiających nam życie misyjne.

Bacznosc kolonisci! Zoolic Bomplanu

Dwa a dwa jest cztery, nawet dziecko umie; Oszczędzając: tanio kupić każdy to rozumie. Oszczędność, nie rozrzutność, dobrobyt przynosi; Kto inaczej myśli, często chleba prosi. Kto chce oszczędzać, niech kupuje zawsze towary na.lepsze i najtańsze, które, moź każdej chwili nabyć: towary metrowe i wszelkie inne niezbędne w domu kolonist

Szkło do okien i obrazów, miary i formy jakiej kto zarządza
Ceny przystępne dla każdej kieszeni

Picada Galileana (Derendinger)

Jakób Terlecki

Cerro-Co

Lincoln

Ford

Fordson

Chasis Liviano \$ 1.025
Chasis Camión „ 1.370
Doble Faeton „ 1.375
Voiturette „ 1.325
Tractor Fordson „ 1.595
Con arranq. elect. y llant. des.más \$ 15

Nie traccie czasu lecz dzis jeszcze upcie najlepszy in aítan
samochód sławnej marki

„ FORD “

Bez zwloki prosze udac sie do agencji miejscowej

APOSTOLES

Misiones

Bazyl Terlecki

SKLEP — KUPNO PRODUKTÓW KOLONJALNYCH
AZARA

Misiones

Franciszek Wojtaszyn

Sklep — kupno produktów kolonjalnych
CERRO—CORA (Derendinger) Misiones

Ludwik DominikóW

Sklep — kupno produktów kolonjalnych
APOSTOLES

Misiones

Wiktor Rosciszewski

Kupno i sprzedarz wszec
kich towarów.

Dom centralny : Bompland

Sucursales : Loreto, Picada San Javier
Picada Sueca

BOMPLAND

Misiones



Kaximierz Breska

Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie in-
ne produka kolonjalne — Poslada zaw-
sze wielki wybór różnych towarów.

Kolonja Cerro-Cora Misiones

